

PAWEŁ TYSZKA
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny;
Zamek Królewski w Warszawie

Oto kanclerz, który nie może u potomnych doczekać się należnej mu naukowej biografii*

Kanclerz wielki koronny Jerzy Ossoliński, jeden z najznamienitszych polityków doby panowania dynastii Wazów w Rzeczypospolitej Obojga Narodów, to niezwykle barwna postać w historii tego okresu. Chociaż odgrywał kluczową rolę za panowania Zygmunta III, Władysława IV i w pierwszych latach rządów Jana Kazimierza, jego bogata działalność polityczno-dyplomatyczna oraz świadectwa wyrobionego smaku artystycznego cieszą się umiarkowanym zainteresowaniem badaczy. Świadczy o tym niezbyt liczna literatura przedmiotu poświęcona życiu, aktywności publicznej i fundacjom Ossolińskiego¹. Szczególnie odczuwalny jest brak kompleksowej, wielowątkowej, nowoczesnej w ujęciu biografii kanclerza,

* Parafraza słów „Oto kanclerz, który nie może u króla uzyskać małej rzeczy dla uwięzionego hetmana”. Miał je wypowiedzieć Jerzy Ossoliński po audiencji u Jana Kazimierza, w trakcie której król odmówił nadania hetmanowi polnemu koronnemu Marcinowi Kalinowskiemu wakującego starostwa trembowelskiego, o co zabiegał kanclerz wielki koronny — A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce 1632–1656*, t. III, przeł. i oprac. A. Przyboś i R. Żelewski, Warszawa 1980, s. 267.

¹ Do najważniejszych prac zaliczyć należy: F. Bohomolec, *Życie Jerzego Ossolińskiego, kanclerza wielkiego koronnego, lubelskiego, lubomskiego, lubaczowskiego, bogusławskiego, brodnickiego, ryckiego, derpskiego, adzielskiego, stanisławowskiego i bydgoskiego starosty*, t. I, Kraków 1860; L. Kubala, *Jerzy Ossoliński*, Lwów 1883 (wyd. 2 rozszerzone i uzupełnione — Warszawa 1924); W. Czaplinski, *Wstęp*, [w:] J. Ossoliński, *Pamiętnik*, oprac. J. Kolas i J. Maciszewski, pod red. W. Czaplinskiego, Wrocław 1952 (wyd. 2 — Warszawa 1976, wyd. 3 — Wrocław 2004); W. Kot, *Palatium libertatis Reipublicae Poloniae. Problematyka artystyczna i ideowa pałacu Jerzego Ossolińskiego*, „Biuletyn Historii Sztuki”, t. XXVII, 1965, nr 3, s. 173–198; W. Czaplinski, *Ossoliński Jerzy*, [w:] PSB, t. XXIV, s. 403–410; Z. Jedynak, *Mecenat artystyczny kanclerza Jerzego Ossolińskiego*, „Studia Historyczne”, t. XXIII, 1980, z. 1, s. 3–11; idem, *Fundacja Ołtarza Matki Bożej na Jasnej Górze Jerzego Ossolińskiego z lat 1644–1650*, [w:] *Jasnogórski Ołtarz Ojczyzny*, pod red. J. Majdeckiego, Warszawa 1991, s. 171–180; T. Makowski, *Poselstwo Jerzego Ossolińskiego do Rzymu w roku 1633*, Warszawa 1996; M. Barłowska, *Jerzy Ossoliński. Orator polskiego baroku*, Katowice 2000.

opartej na szerokiej kwerendzie źródłowej przeprowadzonej zarówno w polskich, jak i zagranicznych archiwach i bibliotekach. Tym bardziej, że od czasu ukazania się w 1883 r. jego ostatniej biografii, pióra Ludwika Kubali, zostało opublikowanych wiele cennych źródeł oraz liczne monografie naukowe, które rzuciły nowe światło na dzieje Rzeczypospolitej za panowania Wazów. Trudnego zadania uzupełnienia tej luki podjął się Witold Kłaczewski. Niestety, efekt jego pracy — wydana w Lublinie w 2011 r., licząca prawie 400 stron, biografia kanclerza, pt. „Jerzy Ossoliński. Wielki kanclerz Rzeczypospolitej” — rozczarowuje. Nie spełnia ona bowiem kryteriów stawianych pracom naukowym.

Głównym zarzutem, jaki można postawić tej pracy jest jej wtórność, i to nie tylko pod względem kompozycyjnym, ale — co gorsza — merytorycznym. Nie została ona bowiem oparta na szerokiej kwerendzie źródłowej, jakiej niewątpliwie wymaga próba zmierzenia się z tak trudnym zadaniem, jakim jest biografia Jerzego Ossolińskiego, lecz w dużej mierze jedynie na trzech opracowanych już naukowo i wydanych pamiętnikach: Jana Zbigniewa² i Jerzego Ossolińskich³ oraz Albrychta Stanisława Radziwiłła⁴. Autor nie zaproponował żadnej nowej metody badawczej, powielając jedynie dotychczasowe wyniki badań swoich poprzedników i kolegów oraz płynące z nich wnioski. Niektóre z fragmentów zostały wręcz oparte wyłącznie na literaturze przedmiotu, i to niekompletnej, jak choćby rozdziały: V — „Trybun szlachecki”, VI — „Elekcja Władysława IV”, X — „Wojewoda sandomierski”, czy też XIII — „Idea wojny tureckiej”, w których autor — gdyby pokusił się o przeprowadzenie szerokiej kwerendy źródłowej — mógłby rzucić nowe światło na kluczowe dla dziejów Rzeczypospolitej wydarzenia i udział w nich kanclerza. Ponadto w zamieszczonym na końcu pracy zestawieniu brakuje wykazu źródeł i literatury przedmiotu wykorzystanych w rozdziale XV — „Król i kanclerz” (s. 364).

Wielka szkoda, że Kłaczewski nie zadał sobie trudu, by wzbogacić swoją pracę o relacje cudzoziemców dotyczące Ossolińskiego i jego działalności polityczno-dyplomatycznej (o ile się zachowały), o których istnieniu wspomina w swoim studium, opisując choćby uroczysty wjazd polskiego poselstwa do Rzymu w 1633 r.: „niesłychany wprost przepych nie był jednak wyłącznie oznaką pychy, miał świadczyć o sile państwa i znaczeniu jego monarchy. Cel ten został w pełni osiągnięty, posłowie obcych władców drobiazgowo informowali o szczegółach wjazdu, pojawiło się o nim wiele relacji. Także »Gazette de France« przekazywała opis uroczystości. Można więc stwierdzić, że ceremonia odbiła się echem w całej Europie” (s. 140).

Deskrypcyjny charakter książki oddają tytuły kolejnych rozdziałów, w których w sposób chronologiczny zostały ukazane życie i działalność polityczno-sej-

² Z. Ossoliński, *Pamiętnik*, oprac. J. Długosz, Warszawa 1983.

³ Ibidem.

⁴ A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce 1632–1656*, t. I–III, przeł. i oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, Warszawa 1980.

mowa Jerzego Ossolińskiego⁵. Niewiele miejsca poświęcono w niej zagadnieniom wprawdzie słabiej uchwytnym w źródłach, lecz kluczowym dla ukazania pełnego studium osobowości kanclerza. Na przykład Kłaczewski jedynie marginalnie wspomina o relacjach rodzinnych swego bohatera. Równie lakonicznie pisze o jego możliwościach protekcyjnych oraz o funkcjonowaniu w przestrzeni publicznej stworzonego przez niego systemu klientalnego. Niewiele uwagi poświęca także działalności gospodarczej kanclerza, wymieniając jedynie starostwa, które ten otrzymał z łaski kolejnych królów z dynastii Wazów. Szerzej zostały omówione jedynie najważniejsze fundacje kanclerza: zamek w Ossolinie, pałac w Warszawie i hebanowy ołtarz w Kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze, pozostałe zaś (jak choćby tzw. domek loretański w Gołębiu nad Wisłą, kaplica bełtlejemska w Ossolinie, kolegium jezuickie w Bydgoszczy, gdzie Ossoliński był starostą, czy też kościół karmelitanek bosych, który ufundował wraz z żoną) są tylko wymienione (s. 232, 233). Zupełnym milczeniem pominięte zostały zagadnienia związane z kształtowaniem się, składem, wielkością i organizacją dworu kanclerskiego.

Poważnym uchybieniem jest również brak przypisów, szczególnie odnoszących się do cytowanych fragmentów źródeł, co znacząco utrudnia ustalenie miejsca ich proveniencji, a tym samym weryfikację stawianych przez autora tez.

Należy jednak przyznać Kłaczewskiemu, iż w swoim studium weryfikuje niektóre tezy postawione przez reprezentantów starszej historiografii, przede wszystkim o negatywnych skutkach wychowania jakie odebrał Ossoliński w kolegium jezuickim w Grazu⁶, jego niepopularności wśród szlachty⁷ i słabej aktywności w życiu parlamentarnym po powrocie z poselstwa do Anglii⁸. Kłaczewski wykazał, że „Ossoliński w krótkim czasie zyskał zaufanie i poparcie okolicznej szlachty.

⁵ Tytuły kolejnych rozdziałów: *Początki rodu, Młodość i studia zagraniczne* (lata 1595–1616), *W służbie królewicza Władysława* (1616–1620), *Poselstwo do Anglii* (1620–1623), *Trybun szlachecki* (1623–1632), *Elekcja Władysława IV* (1632–1633), *Misja do Rzymu* (1633–1634), *Powiernik królewski* (1634–1635), *Nowe możliwości* (1635–1636), *Wojewoda sandomierski* (1636–1637), *Podkanclerzy* (1638–1641), *Kanclerz wielki* (1642–1645), *Idea wojny tureckiej* (1645–1646), *Ku wojnie na Ukrainie* (1647–1648), *Król i kanclerz* (1648–1650). Całość zamyka *Zakończenie*, w którym autor opisał wydarzenia po śmierci Jerzego Ossolińskiego i wskazał na krótkotrwałość pamięci o zmarłym kanclerzu oraz nietrwałość jego dzieł, zarówno politycznych, jak też fundacyjnych.

⁶ Zdaniem L. K u b a l i (*Jerzy Ossoliński*, Warszawa 1924, s. 38) było ono największym „kalecstwem jego życia”.

⁷ Np. „szlachta go nie lubiała: był w jej oczach cudzoziemcem, a do tego dumnym, wyniosłym i gwałtownym” — ibidem, s. 41.

⁸ Np. „po powrocie z Anglii przez kilka lat nie mógł brać pełnego udziału w życiu publicznym, dopóki w ojczystym języku dostatecznej wprawy nie nabył i z prawami krajowymi się nie obznajomił. Że go w 1623 obrano posłem na sejm, należy przypisywać wielkiemu zaufaniu w jego zdolności i sławie, jaką zyskał w legacji angielskiej, ale snąc posłowanie było dlań ciężkiem, skoro w następnych sejmach nie brał udziału. Dopiero w r. 1627 widzimy starostę radoszyckiego posłem na sejmie i deputatem *ad taxanda pretia rerum*” — ibidem, s. 40.

[...] Z dworaka i dyplomaty stał się osiadłym szlachcicem. Szybko poznał mentalność i aspiracje miejscowej szlachty i jej poglądy przyjął za swoje. Rozbieżności nastąpiły dopiero później — z chwilą osiągnięcia poważniejszych stanowisk. Jerzy zmienił wówczas swoje poglądy, z populisty stał się regalistą i obrońcą racji stanu” (s. 88). Potwierdzeniem słuszności tych słów jest fakt, że Ossoliński od 1623 r., kiedy to po raz pierwszy został obrany posłem na sejm, do otrzymania godności wojewody sandomierskiego w 1636 r. był wybierany posłem aż czternaście razy oraz dwukrotnie, w 1631 i 1635 r. (sejm ordynaryjny), pełnił funkcję marszałka izby poselskiej⁹.

Niestety, Kłaczewski w swoim studium nie ustrzegł się także licznych błędów merytorycznych, z których przytoczymy tylko kilka. Większość z nich wynika z niekonsekwencji w stosowaniu przyjętej terminologii lub z braku odpowiedniej korekty wydawniczej. Na przykład opisując przebieg odbywających się w Warszawie sejmów, autor kilkakrotnie wspomina, że obrady rozpoczynały się od uroczystej mszy świętej, którą sprawowano raz w **kolegiacie św. Jana**¹⁰ (np. s. 187), to znów w **kościelnie św. Jana** (np. s. 337), co u czytelnika może wywołać przeświadczenie, iż w Warszawie w XVII w. obok kolegiaty św. Jana istniał drugi kościół pod tym samym wezwaniem. Natomiast relacjonując przygotowania Władysława IV do wojny z Imperium Osmańskim pisze: „przed wyjazdem, Radziwiłł jeszcze raz spotkał się z Ossolińskim, który pokazał listy baszy **silistryjskiego** deklarującego dalsze utrzymanie pokoju” (s. 284), gdy trzy strony wcześniej, ten sam urzędnik turecki został określony mianem **baszy sylistryjskiego** (s. 281).

Kłaczewski nie wykazał się również troską o prawidłową pisownię imion i nazwisk osób, które przywołał w swojej pracy, a także ich tytułów. Opisując peregrynacje naukowe Jerzego Ossolińskiego stwierdza: „do Grazu przybyli [Jerzy i jego brat Krzysztof — P.T.] 11 stycznia i »wdzięcznie« zostali przyjęci na dworze przez arcyksiążąt. Zapewne więc obok samego arcyksięcia Ferdynanda byli obecni jego bracia: **Maksymilian, Ernest i Karol**” (s. 33), podczas gdy braćmi przyszłego cesarza byli: Maksymilian Ernest (zm. 1616), Leopold (zm. 1632) i Karol (zm. 1624)¹¹. Kilka stron dalej, opisując pobyt Ossolińskiego w Paryżu w 1614 r. konstatuje, że był on „świadkiem ostatniego przed rewolucją posiedzenia Stanów Generalnych, a także pierwszego uczestnictwa w obradach parlamentu paryskiego, wychodzącego z lat dziecińczych **królewicza Ludwika**” (s. 41). Zdziwienie budzi tytułowanie Ludwika królewiczem, skoro został on ogłoszony królem Francji i Nawarry tuż po śmierci ojca, Henryka IV, 14 maja 1610, a następnie koronowany w katedrze w Reims 17 października tegoż roku.

⁹ W. K ł a c z e w s k i, *Jerzy Ossoliński. Wielki kanclerz Rzeczypospolitej*, Lublin 2011, s. 88, 103, 155.

¹⁰ Wszelkie wytłuszczenia zostały dodane przez recenzenta.

¹¹ S. G r o d z i s k i, *Habsburgowie*, [w:] *Dynastie Europy*, pod red. A. M ą c z a k a, Wrocław 2003, tabl. III: linia austriacka, s. 129; A. W h e a t c r o f t, *Habsburgowie*, Kraków 2000, s. 247.

Nazwisko ochmistrzyni dworu królowych Anny i Konstancji Habsburżanek, Urszuli Meierin¹² zostało przez Autora przekształcone na **Merelin** (s. 51, 52) i w takiej formie podane także w indeksie osób zamieszczonym na końcu pracy (s. 374). Ojciec Jerzego Ossolińskiego początkowo występuje pod dwoma imionami: **Zbigniew Jan** (s. 15), następnie zaś jedynie pod pierwszym z nich, co niewątpliwie wprowadziło w błąd redaktora, który w indeksie osób umieścił zarówno Zbigniewa Jana, jak i Zbigniewa (s. 376) — z niewiadomych powodów pomijając przy okazji informacje o nim m.in. na stronach 17–20 i 23–26. Podobnie młodsza córka Jerzego Ossolińskiego, Anna Teresa, którą autor w swoim studium przywołuje raz jako **Annę** (s. 88), to znów **Terese** (s. 261), wreszcie **Annę Teresę** (s. 270, 278), w indeksie została odnotowana zarówno jako Anna Teresa (s. 375), jak i Teresa (s. 376). Natomiast córka Zygmunta III i Konstancji Habsburżanki, Anna Katarzyna Konstancja¹³, występuje na przemian jako **Anna Katarzyna** (s. 161) i **Anna Konstancja** (s. 239, 243), w konsekwencji czego w indeksie osób nie została odnotowana informacja o niej jako Annie Katarzynie. W 1616 r. w Krakowie nie odbywały się uroczystości pogrzebowe „**królowej** Anny Konstancji” (s. 45), lecz królowy o tych imionach¹⁴, córki Zygmunta III i Konstancji Habsburżanki. W 1639 r. elektorem brandenburskim nie był jeszcze **Fryderyk Wilhelm** (s. 214), lecz jego ojciec, Jerzy Wilhelm, który zmarł w 1640 r.¹⁵ Wreszcie wspomniany już ojciec kanclerza wielkiego koronnego, Zbigniew Jan Ossoliński, w 1578 r. nie posłował do **księcia Fryderyka Anspach** (s. 15), lecz do Jerzego Fryderyka Hohenzollerna, margrabiego Ansbach i Bayreuth, księcia karniowskiego¹⁶.

Mimo szczegółowych informacji genealogicznych zawartych w pamiętnikach Zbigniewa Jana i Jerzego Ossolińskich, Kłaczewski miał najwidoczniej duże problemy z odtworzeniem drzewa genealogicznego Ossolińskich, skoro sprzecznie podaje liczbę potomstwa wojewody sandomierskiego i daty narodzin jego synów. W jednym z fragmentów pisze bowiem, że „z dwóch pierwszych małżeństw [Zbigniew Jan Ossoliński — P.T.] miał **córkę i ośmiu synów**, co dawało dobre nadzieje na dalszy rozwój rodu. Trzech z nich jednak zmarło w dzieciństwie. [...] Dwoch starszych synów: **Krzysztof (ur. 1587)** wraz z bratem **Maksymilianem (ur. 1588)** pobierali nauki w kolegium jezuickim w Lublinie” (s. 20), by kilka stron dalej zaprzeczyć sobie, stwierdzając, iż „Anna [Anna z Firlejów — P.T.] była drugą żoną Zbigniewa Ossolińskiego. Z pierwszego małżeństwa z Jadwigą Sienieńską

¹² Nazwisko ochmistrzyni dworu Zygmunta III występuje w kilku wersjach: Meierin, Maierin lub Mayrin. Ona sama podpisywała się Meierin — W. C z a p l i Ń s k i, W. L e i t s c h, *Meierin Urszula*, [w:] PSB, t. XX, s. 385.

¹³ Z. W d o w i s z e w s k i, *Genealogia Jagiellonów i Domu Wazów w Polsce*, Kraków 2005, s. 236.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ S. S a l o m o w i c z, *Hohenzollernowie*, [w:] *Dynastie Europy*, s. 136, 137.

¹⁶ Ibidem, s. 151.

miał on **troje dzieci**: synów, tj. **Maksymiliana ur. 1586 i Krzysztofa ur. 1587** oraz córkę Halszkę. [...] Podczas sześciu lat małżeństwa, Anna urodziła Zbigniewowi **czterech synów oprócz Jerzego**, w 1597 r. — Piotra, który zmarł w dzieciństwie, 1598 r. — Mikołaja oraz w 1600 r. — Jacka” (s. 29). W rzeczywistości, z dwóch pierwszych małżeństw Zbigniew Jan Ossoliński doczekał się ośmiu synów, spośród których czterech zmarło w niemowlęctwie lub wczesnym dzieciństwie, jeden przed ukończeniem osiemnastego roku życia, a trzech zapewniło ciągłość rodu¹⁷.

Kłaczewski miał także problem z ustaleniem, jak liczne potomstwo pozostawił po sobie bohater jego biografii z małżeństwa z Izabellą z Daniłowiczów. Opisując relacje łączące małżonków autor stwierdza bowiem najpierw, że „związek należał do bardzo udanych i zaowocował **czworgiem** potomstwa” (s. 64), gdy tymczasem dalej możemy się dowiedzieć, że Ossolińscy doczekali się jednak pięciorga dzieci — dwóch synów: pierworodnego, zmarłego przy porodzie (zm. 1621) (s. 79) i Franciszka (1625–1648), oraz trzech córek: Heleny Tekli (ur. między 1622 a 1624¹⁸ — zm. 1687¹⁹), wydanej w 1637 r. za mąż za Aleksandra Michała Lubomirskiego, Anny Teresy (zm. 1651²⁰), od 1645 r. żony Zygmunta Denhoffa, i Urszuli Brygidy, która w 1646 r. została poślubiona przez Samuela Jerzego Kalinowskiego.

Według Kłaczewskiego Zbigniew Jan Ossoliński był spokrewniony z Samuelem Zborowskim nie przez matkę, Katarzynę Zborowską, rodzoną siostrę świętego z rozkazu Stefana Batorego banity²¹, lecz swoją **żonę** (s. 16), Jadwigę z Sienińskich.

O nonszalanckim stosunku autora do badań genealogicznych lub też o niezajomości podstawowej terminologii świadczy fragment pracy, w którym stwierdza, iż Jana II Kazimierza i Ludwikę Marię Gonzagę łączyło **bliskie pokrewień-**

¹⁷ Z pierwszego małżeństwa, zawartego w 1583 r. z Jadwigą, córką kasztelana żarnowskiego, następnie wojewody podolskiego Jana Sienińskiego, Zbigniew Jan Ossoliński doczekał się córki Halszki (Elżbiety) oraz czterech synów: urodzonego w 1584 r. i zmarłego w niemowlęctwie Jana (Z. O s s o l i ń s k i, op. cit., s. 33, 193), Hieronima, który przyszedł na świat w 1586 r. i zmarł przed 1604 r. (ibidem, s. 34, 194), przyszłego wojewodę sandomierskiego Krzysztofa (1587–1645 — W. U r b a n, *Ossoliński Krzysztof*, [w:] PSB, t. XXIV, s. 421, 422) oraz Maksymiliana (1588–1655 — J. D ł u g o s z, *Ossoliński Maksymilian*, [w:] PSB, t. XXIV, s. 423, 424), który doszedł do godności podskarbiego nadwornego koronnego. Druga żona, Anna, córka marszałka wielkiego koronnego i wojewody krakowskiego Jana Firleja (W. D w o r z a c z e k, *Genealogia*, t. II, tablice, Warszawa 1959, tab. 126: *Firlejowie h. Lewart*), urodziła mu czterech synów: bohatera studium Kłaczewskiego — Jerzego, który przyszedł na świat w 1595 r. (Z. O s s o l i ń s k i, op. cit., s. 37), urodzonego w 1597 r. i zmarłego w niemowlęctwie Piotra (ibidem, s. 38; J. O s s o l i ń s k i, op. cit., s. 9, 15), zmarłego w 1604 r. w wieku sześciu lat Mikołaja (Z. O s s o l i ń s k i, op. cit., s. 39, 44; J. O s s o l i ń s k i, op. cit., s. 9, 15, 16) oraz zmarłego zaraz po narodzinach w 1600 r. Jacka (Z. O s s o l i ń s k i, op. cit., s. 41; J. O s s o l i ń s k i, op. cit., s. 10).

¹⁸ J. O s s o l i ń s k i, op. cit., s. 119.

¹⁹ W. D w o r z a c z e k, *Genealogia*, tab. 143: *Lubomirscy h. Szreniawa*.

²⁰ Ibidem, tab. 149: *Dönhoffowie h. wł.*

²¹ Ibidem, tab. 133: *Zborowsy h. Jastrzębiec* i tab. 144: *Ossolińscy h. Topór*.

stwo (s. 329), dlatego też do zawarcia przez nich związku małżeńskiego była wymagana dyspensa papieska. Jak wiadomo przyszli małżonkowie nie byli ze sobą spokrewnieni, lecz spowinowaceni — Ludwika Maria była wdową po przyrodnim bracie Jana II Kazimierza, Władysławie IV, o czym autor wspomniał kilka wersów wyżej, i dlatego do zawarcia związku małżeńskiego wymagana była dyspensa papieska. Warto w tym miejscu wyjaśnić jeszcze jedną nieścisłość, która pojawiła się w pracy, a związana jest także z osobą Ludwiki Marii Gonzagi. Autor, przytaczając argumenty, które przekonały Władysława IV do poślubienia francuskiej księżniczki, stwierdził, że **miała pewne prawa do tronu cesarskiego** (s. 274). Kontekst oraz brak doprecyzowania mogą błędnie zasugerować czytelnikowi, że chodziło o tron Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego. Tymczasem ojciec polskiej królowej, Karol, książę de Nevers, był wnukiem księcia mantuańskiego Fryderyka II Gonzagi, który w 1531 r. poślubił Małgorzatę z Paleologów, córkę markiza Montferrat Wilhelma IX. Dzięki temu małżeństwu Gonzagowie po wymarciu męskiej linii Paleologów rościli sobie prawa do tronu bizantyjskiego, co było szczególnie ważne dla przygotowującego się do wojny z Imperium Osmańskim Władysława IV²².

Nie można również zgodzić ze stwierdzeniem autora, że podkanclerzy był **zastępcą** (s. 262) kanclerza wielkiego koronnego, gdyż obie godności „różnił tylko stopień służbowy, nie walor i ranga urzędu. Mieli równą powagę, bowiem czynności obu były ściśle ze sobą związane. Obaj musieli pozostawać z sobą w stałym kontakcie i informować się o załatwianych przez siebie sprawach i wystawianych dokumentach”²³.

Kłaczewski w swoim studium niejednokrotnie stosuje także zbyt daleko idące uproszczenia, dowodząc na przykład, że w Rzeczypospolitej **prawdziwą karierę można było osiągnąć tylko w wyniku przynależności do warstwy magnackiej** (s. 97). Zaprzeczeniem tej tezy jest poniekąd właśnie kariera Jerzego Ossolińskiego, który piął się po szczeblach hierarchii urzędniczej przede wszystkim dzięki swoim talentom, aktywnej działalności parlamentarnej i zakończonym sukcesem misjom dyplomatycznym. Mniejszy wpływ na jego awans miały majątek i pozycja ojca, które niewątpliwie ułatwiły mu start, ale nie zapewniły nominacji na urzędy. Szczególnie, że w chwili śmierci Zbigniewa Jana Ossolińskiego, 3 października 1623, jedynie najstarszy z jego synów, Krzysztof, piastował godność podkomorzego sandomierskiego. Dopiero dzięki późniejszym wpływom Jerzego na dworze królewskim stała się możliwa kariera urzędnicza jego braci. Niewątpliwie ojciec kanclerza wielkiego koronnego położył podwaliny pod materialne znaczenie rodu, ale to Jerzy Ossoliński wprowadził go na trwałe do „warstwy magnackiej”. Jednak wbrew temu, co twierdzi Kłaczewski, nawet przynależność do tej warstwy nie pomogła następnym pokoleniom Ossolińskich powtórzyć sukcesu kanclerza

²² H. Wisner, *Władysław IV Waza*, Wrocław 2009, s. 100.

²³ Z. Góralski, *Urzędy i godności w dawnej Polsce*, Warszawa 1983, s. 87, 88.

wielkiego koronnego, co skonstatował także sam autor: „żaden jednak z jego [Maksymiliana Ossolińskiego — P.T.] potomków nie zbliżył się nawet do pozycji wielkiego kanclerza” (s. 357).

Nieuzasadnione jest także stwierdzenie Kłaczewskiego, że Zygmunt III „w **stosunkowo krótkim czasie** wyniósł go [Jerzego Ossolińskiego — P.T.] na dygnitarstwo” (s. 97), jako że otrzymał on pierwszą nominację, i to na jeden z najniższych urzędów w hierarchii dworskiej — podstolstwo wielkie koronne — dopiero w 1628 r., kiedy miał 33 lata. Mimo, że cztery lata później, 27 kwietnia 1632, monarcha na łożu śmierci mianował go podskarbinem nadwornym, to dopiero w wieku prawie 41 lat zasiadł on w senacie, otrzymawszy w 1636 r. z rąk Władysława IV nominację na wojewodę sandomierskiego. Na poparcie swojej tezy Kłaczewski przywołał postać przyjaciela Jerzego Ossolińskiego — Jakuba Sobieskiego (który na tym samym sejmie co Ossoliński został mianowany krajczym wielkim koronnym), stwierdzając: „znamienne, że nawet niechętny królowi, wspomniany już Sobieski otrzymał w tym samym roku 1628 podobny urząd dworski — krajczostwo koronne” (s. 97). Natomiast dla biografów Jakuba Sobieskiego niezyciwy do niego stosunek Zygmunta III, a następnie (w pierwszych latach panowania) także Władysława IV, którzy konsekwentnie pomijali wojewodzica sandomierskiego w nominacjach, to jaskrawy przykład blokowania kariery urzędniczej przez monarchę²⁴. Jakub Sobieski został krajczym koronnym dopiero w wieku 37 lat. Jeśli obliczymy wiek pozostałych krajczych mianowanych przez Zygmunta III to okaże się, że w chwili nominacji na urząd przypuszczalnie jedynie Jerzy Zbaraski był starszy od Jakuba Sobieskiego — liczył bowiem około 38 lat²⁵. Dużo młodszy byli m.in. Piotr Opaliński i Mikołaj Sieniawski, którzy w momencie nadania im tej godności mieli po 22 lata²⁶. Warto zaznaczyć, że Albrycht Stanisław Radziwiłł, na którego wspomnienia autor bardzo chętnie powołuje się w swoim studium, został podkanclerzem litewskim zaledwie w wieku 25 lat²⁷, a Tomasz Zamoyski

²⁴ M. L e p e c k i, *Pan Jakobus Sobieski*, Warszawa 1970, s. 73–264, szczególnie s. 91, 92, 136, 147; Z. T r a w i c k a, *Jakub Sobieski 1591–1646. Studium z dziejów warstwy magnackiej w Polsce doby Wazów*, Kraków 2007, s. 81–185, szczególnie s. 132, 159, 167.

²⁵ W literaturze przedmiotu jako pewną datę urodzin księcia Jerzego Zbaraskiego przyjmuje się rok 1574 (vide Z. A n u s i k, *Kasztelan krakowski Jerzy ks. Zbaraski (1574–1631). Szkic do portretu antyregalisty*, „Przegląd Nauk Historycznych”, t. IX, 2010, nr 1, s. 55–138; idem, *Latyfundia książąt Zbaraskich w XVI i XVII wieku*, „Przegląd Nauk Historycznych”, R. VIII, 2009, nr 1, s. 17–77), a zatem w chwili nominacji na urząd krajczego wielkiego litewskiego w 1612 r. liczył sobie ok. 38 lat.

²⁶ Urodzony 22 czerwca 1566 Piotr Opaliński został mianowany krajczym koronnym 4 marca 1588 — W. D w o r z a c z e k, *Opaliński Piotr* [w:] PSB, t. XXIV, s. 100. Mikołaj Sieniawski, który przyszedł na świat około 1598 r. (W. D w o r z a c z e k, *Genealogia*, tab. 129: *Sieniawscy h. Leliwa*), otrzymał godność krajczego koronnego 18 grudnia 1620 — M. N a g i e l s k i, *Sieniawski Mikołaj*, [w:] PSB, t. XXXVII, s. 135.

²⁷ Urodzony 1 lipca 1593 Albrycht Stanisław Radziwiłł otrzymał pieczęć mniejszą litewską 23 lutego 1619, w trakcie sejmu, na którym to po raz pierwszy wystąpił w roli posła — A. P r z y b o s, R. Ż e l e w s k i, *Wstęp*, [w:] A. S. R a d z i w i ł ł, op. cit., t. I, s. 45, 47.

zasiadł w senacie jako wojewoda podolski, mając jedynie 24 lata²⁸. Natomiast Jakub Sobieski wszedł do senatu dopiero w wieku prawie 47 lat, po otrzymaniu 20 marca 1638 nominacji na wojewodę bełskiego²⁹.

Wątpliwa jest również teza Kłaczewskiego, jakoby „Zygmunt III umiał dostrzec ludzi wybitnie utalentowanych, **co widać było zwłaszcza w jego nominacjach na urzędy wojskowe**” (s. 97). Zdaniem większości historyków właśnie w tej dziedzinie polityki nominacyjnej monarcha popełniał spektakularne błędy. Jedną z największych klęsk w dziejach polskiego oręża zakończyło się oddanie w 1618 r. buławy wielkiej koronnej hetmanowi polnemu Stanisławowi Żółkiewskiemu³⁰, który w chwili nominacji liczył ponad 70 lat, i to w momencie nasilenia się najazdów tatarskich na południowo-wschodnie ziemie Rzeczypospolitej (Jerzy B e s a l a doliczył się ich ponad 40 w latach 1605–1619³¹) oraz w obliczu spodziewanej wojny z Imperium Osmańskim³². Podobnym w skutkach błędem było mianowanie w 1625 r. hetmanem wielkim litewskim lojalnego wobec dworu, lecz mającego już prawie 70 lat wojewody wileńskiego Lwa Sapiehy, i to w chwili rozpoczęcia ofensywy na ziemiach litewskich przez króla szwedzkiego Gustawa II Adolfa³³.

²⁸ Urodzony 1 kwietnia 1594 Tomasz Zamoyski został mianowany wojewodą podolskim w marcu 1618 r., w trakcie sejmku, na którym to po raz pierwszy wystąpił w roli posła — A. A. W i t u s i k, *Młodość Tomasza Zamoyskiego. O wychowaniu i karierze syna magnackiego w Polsce w pierwszej połowie XVII wieku*, Lublin 1977, s. 140–143.

²⁹ Zanim urodzony 5 maja 1591 Jakub Sobieski został wojewodą bełskim w trakcie sejmku z 1638 r., 19 razy był wybierany posłem na sejmy, nie licząc sejmku elekcyjnego z 1632 r., na który szlachta zjechała *virilim*, i sejmku z 1619 r., w trakcie którego zdawał relację z wyprawy królewicza Władysława na Moskwę. Ponadto czterokrotnie był obierany marszałkiem izby poselskiej — w latach: 1623, 1626, 1628 i 1632 (sejm elekcyjny) — Z. T r a w i c k a, op. cit., s. 170.

³⁰ Decyzja Zygmunta III — zasłużona, lecz spóźniona nagroda dla Stanisława Żółkiewskiego za wieloletnią wierną służbę, regalistyczną postawę i wiktoryę kłuszyńską — nie była wyrazem uznania dla talentów wojskowych i dyplomatycznych (nominacja na kanclerstwo wielkie koronne) wodza w podeszłym wieku, lecz została podyktowana chęcią upokorzenia przywódców faksji wrogiej polityce monarchii i dworu — książąt Zbaraskich — J. B e s a l a, *Stanisław Żółkiewski*, Warszawa 1988, s. 326–328.

³¹ Ibidem, s. 315.

³² Ibidem, s. 281–368.

³³ H. L u l e w i c z, *Sapieha Lew*, [w:] PSB, t. XXXV, s. 96. Było to spowodowane osobistą niechęcią Zygmunta III do doświadczonego w walkach ze Szwedami, lecz przeciwnego forsowanej przez króla polityce dynastycznej względem Szwecji i Moskwy, hetmana polnego Krzysztofa Radziwiłła (szerzej o przyczynach konfliktu między monarchą a Krzysztofem Radziwiłłem w: U. A u g u s t y n i a k, *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640). Mechanizmy patronatu*, Warszawa 2001, s. 19–21). Niefortunna nominacja królewska doprowadziła do ostrego konfliktu między obydwojema dowódcami i w konsekwencji do osłabienia zdolności militarnej wojska litewskiego. Leciwy wiek Lwa Sapiehy, który praktycznie uniemożliwiał mu dowodzenie armią, oraz brak doświadczenia bardzo szybko doprowadziły do katastrofy — wojewoda wileński przekazał bowiem dowództwo nad wojskiem synowi, marszałkowi wielkiemu litewskiemu Janowi Stanisławowi, sam zaś opuścił Inflanty,

Na koniec wypadła ponownie odwołać się do słów Ludwika Kubali zawartych we wstępie do biografii Jerzego Ossolińskiego: „wskrzесиć z martwych tego człowieka, kazać mu żyć po raz drugi: zamiar to zuchwały — gdyby nie był obowiązkiem i zadaniem historyka — przedsięwzięcie trudne wobec braku materiałów i niewyświeconych jeszcze czasów panowania Władysława IV. Nie należy zatem żądać od autora więcej, niż podać może, ani brać mu za złe, jeśli tło obrazu wyda się tu i ówdzie za obszerne. Z czasem odkryją się nowe źródła, prace późniejsze wyjaśnią i uzupełnią wiele wypadków, odkryją tajemne sprężyny i nieznanne dotąd zdarzenia... Na dziś dość będzie, jeśli z nagromadzonych faktów wyłoni się cała postać zmarłego, dla przykładu i nauki potomnym”³⁴. Niestety, Kłaczewski nie odkrył żadnych nowych źródeł, a dostępną bogatą literaturę przedmiotu wykorzystał jedynie w niewielkim stopniu, co nie mogło się przyczynić do poszerzenia naszej wiedzy nie tylko o samym Jerzym Ossolińskim, ale również o epoce, w której przyszło mu żyć, oraz wydarzeniach, w których odegrał decydującą rolę. Zamiast naukowej biografii jednej z najwybitniejszych postaci w dziejach Rzeczypospolitej Obojga Narodów czytelnik otrzymał jedynie niewielkiej wartości naukowej kompilację kilkunastu monografii.

by udać się na sejm do Warszawy. 17 stycznia 1626 doszło do bitwy pod Walmojzą, w trakcie której Gustaw II Adolf zadał dotkliwą klęskę wojskom litewskim. Późniejsza działalność Lwa Sapiehy jako hetmana wielkiego litewskiego również nie zapisała się złotymi zgłoskami w annałach historii wojskowości (H. L u l e w i c z, op. cit., s. 97n.).

³⁴ L. K u b a l a, op. cit., s. 3.